



Przewodnik

Miesięcznik Okręgu
Podkarpackiego PZN



Druk dofinansowano ze
środków PFRON (38)

2/2008 ISSN 1897-841X

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz...



Dzień Zakochanych

Spis treści:

1. Luty – felieton.....str.3
2. Z obrad Prezydium.....str.5
3. Warsztaty międzypokoleniowe – Horyniec - Zdrój.....str.7
4. Warsztaty międzypokoleniowe dla niewidomych i słabowidzących” - Raport z badań...str.10
5. Warto wiedzieć - Limity odliczeń w podatku dochodowym od osób fizycznych obowiązujące w 2007 roku...str.15
6. Nasze Forum.....str.17
7. Witryna poetycka.....str.18

Wydawca: Zarząd Okręgu Podkarpackiego Polskiego Związku Niewidomych

w Rzeszowie.

Skład redakcji: Redaktor Naczelny, koordynator: “Zygflor” - Zygmunt Florczak

Zastępca Redaktora Naczelnego - utrzymywanie kontaktu z korespondentami: Anna Chęć

Współpracują: Zuzanna Ostafin, Izabela Kustroń, Stanisław Guzicki.

Adres siedziby redakcji: 35-201 Rzeszów, Plac Dworcowy 2, tel. (017) 85 24 738,

fax. (017) 86 22 328, www.pzn.intertele.pl, e-mail: pznpodkarpacki@poczta.e-zet.pl .

Niepowtarzalna okazja !

Czytelników „Przewodnika” informujemy, że od dnia 1 sierpnia 2007r. istnieje i działa uruchomiona przez firmę **ALTIX** – krajowego lidera w dziedzinie tyfloinformatycznej rehabilitacji polskich niewidomych i słabowidzących - pierwsza w Polsce bezpłatna teleinformatyczna infolinia dla ludzi z dysfunkcją wzroku.

Wszystkim zainteresowanym zachęcamy do wykręcenia numeru telefonu:

0 800 100 102

Firma ALTIX chętnych do skorzystania z Ich doradztwa zaprasza do dzwonienia pod podany numer od poniedziałku do piątku w godz. od 8³⁰ do 16³⁰ . W tym przedziale czasowym pracownicy firmy – sympatyczni, kompetentni, cierpliwi, dyspozycyjni i doświadczeni informatycy - odpowiedzą na wszelkie Państwa pytania związane ze złożonym światem współczesnej rehabilitacji.

Wszystkich dociekliwych i łaknących „posiąść wiedzę u źródła” namawiamy do skorzystania z niepowtarzalnej okazji! Nie bójmy się pytać! Korzystajmy z bezpłatnej infolinii, gdyż po to powstała! To naprawdę nic nie kosztuje, a może wiele wyjaśnić!

Przed nami kolejna edycja programu „Komputer dla Homera”. Być może opublikowanie tej informacji w ten czas przyniesie pożądany skutek i niejednego z potencjalnych beneficjentów w/w programu zmobilizuje do skorzystania z fachowej bezpłatnej infolinii ?

<Zygflor>, 2007-09-06

LUTY - wedle używanego w Polsce kalendarza gregoriańskiego - jest drugim miesiącem w roku i w lata „normalne” ma 28, zaś w przestępne 29 dni. Nazwa miesiąca (*wg Brucknera*) pochodzi od określenia srogich mrozów. Dawniej określano go mianem *sieczeń* lub *strąpacz*. Łacińska nazwa miesiąca wedle kalendarza rzymskiego, to *Februarius* i pod zbliżonym określeniem – jako zapożyczona – funkcjonuje w nazewnictwie w większości języków europejskich.

Ludowe przysłowie mówi: „**Idzie luty, szykuj (ciepłe) buty**”. Podporządkowując się tej starej maksymie rozpocznijmy w ten czas dbać o swoje zdrowie i zacznijmy odpowiednio ciepło się ubierać, by „nie kusić licha” nieodpowiednim ubiorem i nie rozchorować się.

A co przed laty zanotowano i co wydarzyło się w tym miesiącu?

1 lutego 1888r. urodził się **Franciszek Kleberg**, generał; w 1939 był dowódcą Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”, która pod Kockiem stoczyła ostatnią bitwę kampanii wrześniowej.

2 lutego obchodzimy **Matki Boskiej Gromnicznej**, czyli **Święto Ofiarowania Pańskiego** obchodzone na pamiątkę – daty i faktu – pierwszego pojawienia się Jezusa w jerozolimskiej świątyni i jego spotkania się z mędrce Symeonem. Według prawa mojżeszowego każdy pierworodny syn należy do Boga. Kiedy mijało 40 dni od porodu młode matki udawały się do świątyni, gdzie przedstawiały nowonarodzonego syna Bogu i dokonywały symbolicznego jego wykupienia. Wykupienie pierworodnego wiązało się ze zwyczajowym oczyszczeniem matki po urodzeniu dziecka.

W dzień Matki Boskiej Gromnicznej – czyli w dzień Jej oczyszczenia – wierni przychodzą do świątyni ze świecami – zwanymi gromnicami – „które mają chronić od gromów”. Inny zwyczaj, to niesienie do domów zapalonych gromnic: *„kto płomień zachowa, albo komu trzy krople wosku na rękę padną – ten szczęśliwą ma wróżbę na najbliższy czas”*. Poświęcona gromnica jest oznaką wiary, nadziei i miłości. Wierzone, że posiada magiczną moc przepędzania wszelkiego zła. Towarzyszyła umierającemu. W wierzeniach wielu narodów zapalenie poświęconej świecy rozprasza ciemności, chroni przed niepogodą, gradobiciem, skutkiem powodzi, zapobiega niespodziewanej chorobie. Z tym świętem związane są stare polskie przysłowia ludowe np.: ***Gromnica – zimny połowica***. Dzień 2 lutego powinien być zimowy, bo ***„Gdy słońce świeci na Gromnicę, to przyjdą mrozy i śnieżyce”*** lub ***„Gdy na Gromnicę z dachu ciecze – zima się jeszcze przewlecze”***.

3 lutego 1468r. zmarł **Johannes Gutenberg** – niemiecki złotnik i mincerz; uznawany za wynalazcę druku (ur. ok. 1400 r.).

3 lutego 1778r. w Mediolanie otwarto **La Scalę** – jeden z najslawniejszych teatrów operowych świata.

3 lutego 1943r. urodziła się **Wanda Rutkiewicz** – najwybitniejsza polska alpinistka i himalaistka (zginęła podczas wyprawy na Kaczendzongę w 1992 r.).

5 lutego 1878r. urodził się **Andre Citroen** – francuski konstruktor samochodów (zm. 1935r.).

5 lutego przeżyjemy **Ostatki**, czyli ostatni z trzech dni zwanych dniami **kusymi, szalonymi** - lub popularnie – **ostatkami** poprzedzającymi Popielec.

6 luty – środa, to Popielec, czyli **Środa Popielcowa**, która jest pierwszym dniem Wielkiego Postu. W świątyniach wierni klękają przed ołtarzem, a kapłan posypuje im głowy popiołem wypowiadając słowa: „*Z prochu jesteś i w proch się obrócisz*”. Ten zwrot dotyczy każdego z nas, a symbol pokuty – popiół ze spalonych zeszłorocznych palm – pokrywał głowy królów, książąt, wielkich panów, żebraków, bezdomnych i trędowatych. Ów obrządek ma przypominać, że „*Wobec Boga i wobec śmierci wszyscy jesteśmy równi*”.

7 lutego 1478r. urodził się **Thomas More** (*Sir Thomas Morus*), angielski mąż stanu, pisarz polityczny, humanista, wybitny działacz Odrodzenia. Nie zgadzał się na zwierzchnictwo króla nad Kościołem, za co został stracony przez Henryka VIII w 1535r.

8 lutego 1828r. urodził się **Juliusz Verne** – francuski pisarz; klasyk literatury przygodowej, podróżniczej i science - fiction. Jest autorem m.in. „*Dzieci kapitana Granta*” i „*W 80 dni dookoła świata*”.

10 lutego 1940r. sowieci dokonali pierwszej masowej deportacji ludności polskiej z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej - włączonych do ZSRR (w wyniku agresji 17. IX. 1939r.) - w głąb Związku Radzieckiego.

11 luty, to **Światowy Dzień Chorego** ustanowiony przez papieża Jana Pawła II w 1992r.

12 lutego 1798r. w Petersburgu zmarł **Stanisław August Poniatowski** – ostatni król Polski.

14 luty - to **Dzień Zakochanych – Walentynki**. Jest to jedno z nowoprzyjętych świąt ogólnikowo nazwanymi *świętami z importu*. Geneza tego nowego obyczaju związana jest z biskupem Walentym z miasta Nahars, który żył w nim w XIV wieku. Faktem jest, że ów święty w Niemczech był patronem epileptyków, zaś chorobę – z grecka zwaną

epilepsją – nazywano „wielką chorobą”, „świętą chorobą” lub „opętaniem”. Wierzenia ludowe upatrywały źródła epilepsji – tak jak i miłości – właśnie w opętaniu. Czyż więc stan miłości i miłosnego uniesienia oraz oczarowania związanego z „tym stanem chorobowym”, to czas opętania umysłów fluidami i walorami kochanków i „chemią” z nią związaną? Walentynkowe symbole, to trzy ikсы – **XXX** – uosabiające miłość i pocałunki; **serce** – uważane za siedzibę życia, symbolizujące miłość, wzruszenie, życzliwość i przyjaźń. **Kolor czerwony** – kojarzy się z ogniem i miłością, a w połączeniu z sercem jest symbolem szczerości i ogromu uczuć. **Róża – czerwona róża** – symbolizuje namiętność, pragnienie i podziw. W naszych czasach kojarzy się nam z okazywaną sympatią, czcią, uwielbieniem oraz miłością łączącą mężczyznę i kobietę.

17 lutego 1673r. zmarł **Molier**, właśc. **Jean-Babtiste Poquelin**. Był największym komediopisarzem Francji i jednym z najbardziej postępowych umysłów epoki.

19 lutego 1473r. urodził się **Mikołaj Kopernik** – astronom, matematyk, lekarz, prawnik, ekonomista. Jest twórcą heliocentrycznej teorii budowy świata (zm. 1543 r.).

21 lutego 1688r. we Francji zakończono trwające prawie 20 lat prace nad budową pałacu w Wersalu – największego gmachu ówczesnej Europy mogącego pomieścić ponad 10 tys. ludzi. W Polsce w tym dniu w roku **1958** zmarł **Henryk Arctowski** – podróżnik, geograf; pionier polskich badań arktycznych (ur. 1871r.).

22 lutego 1898r. urodził się **Karol Bunsch** – pisarz, uczestnik I wojny światowej, legionista. Jest autorem popularnych powieści historycznych z epoki Piastów jak np.: „*Dzikowy skarb*” i inne.

23 lutego 1952r. w Przemyślu odbył się założycielski Zjazd Rzeszowskiego Oddziału Polskiego Związku Niewidomych. Od tego dnia datujemy powstanie naszej organizacji na Podkarpaciu.

24 lutego 1928r. w Warszawie powołano **Bibliotekę Narodową** organizowaną od 1919 r., a dla użytkowników w końcu udostępnioną w 1930r.

27 lutego 1868r. zmarł **Walerian Łukasiński** – w 1819r. założył Wolnomularstwo Narodowe, zaś w maju 1821r. Towarzystwo Patriotyczne. Za działalność

niepodległościową został przez władze carskie skazany na więzienie w twierdzy w Szlisselburgu, gdzie zmarł.

29 lutego 1768r. w **Barze** – na Podolu – została zawiązana **konfederacja barska**, czyli zbrojny związek szlachty w obronie niepodległości Rzeczypospolitej, którego celem m.in. było obalenie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Kończy się przegląd zaistniałych „drzewiej” wydarzeń, których ślad odnajdujemy w kronikarskich zapiskach w najkrótszym – ale jakże w nie przebogatym środkowym zimowym - miesiącu lutym. Sprawmy, aby nie rozkojarzyły nas wspomniane w przeglądzie święta ani rocznice. Pamiętajmy, że: ***Luty – jest miesiącem bardzo zmiennym: pół zimowym, pół wiosennym.***

Zwracajmy uwagę na swój ubiór, dbajmy o swoją kondycję, nie prowokujmy choroby, bo szkoda naszego zdrowia - i pieniędzy - , które są niezbędne do wykupienia leków, a przed nami (*w perspektywie*) Dzień Kobiet i Wielkanoc, więc wydatków będzie moc, ale o tym już w następnym – marcowym felietonie.

<Zygflor>, 2008-01-01



Z obrad Prezydium

15 stycznia 2008r. odbyło się pierwsze w bieżącej XVIII kadencji Okręgu Podkarpackiego PZN posiedzenie Prezydium Zarządu Okręgu. Oprócz realizacji rutynowych punktów programu dotyczących przyjęcia, czy skreślenia z listy członków PZN zaakceptowano program działania Prezydium na I półrocze 2008 roku, rozdzielono opiekunów Kołom Terenowymi PZN, przedyskutowano i przeanalizowano

sprawy związane z zatrudnieniem w ramach SOD-u i jego celowość w momencie trudnej finansowej sytuacji Okręgu PZN.

W podpunkcie „Sprawy różne” – księgowa Okręgu PZN **Agnieszka Iwaniuk – Kula** – przedstawiła faktyczny stan finansów Okręgu u zarania 2008 roku w chwili, gdy konto Okręgu PZN świeci pustkami, nie spływają obiecywane sumy pieniędzy z różnych źródeł finansowania statutowej działalności Okręgu PZN, nie wpływają od Zarządów Kół PZN składki członkowskie, a naglą terminy, należy opłacać składki ZUS, ubezpieczenia, czynsz za lokal biura Okręgu - nie mówiąc o poborach, które pracownicy pobierają w kratkę.

Twarde uwarunkowania i szara rzeczywistość wyreżyserowała smutną inaugurację nowowybranych władz Okręgu PZN.

W trakcie dyskusji - na czas nieokreślony licząc od daty ukazania się tej relacji - postanowiono wdrożyć program oszczędnościowy oraz zlecono opracowanie i wystosowanie Apelu do Zarządów Kół PZN, aby w możliwie szybkim terminie wpłaciły zebrane składki członkowskie PZN do kasy Okręgu. Wszak razem – Koła PZN i Zarząd Okręgu - tworzymy jedność i winniśmy być monolitem, którego potrzeby i interesy są nawzajem sprzężone i współzależne, bo cóż znaczy samotne Koło PZN bez wsparcia Okręgu i odwrotnie?

Wśród propozycji, które należy wdrożyć od zaraz są związane gruntowne zmiany w rozliczaniu delegacji służbowych, które wystawia i wypłaca biuro Zarządu Okręgu PZN.

Postanowiono:

- ? przed wypłatą należności każda Delegacja musi być potwierdzona przez Małgorzatę Musiałek – dyrektor biura ZO,
- ? do odwołania zawiesza się rozliczanie diet, a tym samym zabrania wpisywanie ich przy rozliczaniu Delegacji służbowych w rubryce, w której wyszczególnia się poniesione koszty,

- ? nadal obowiązuje zarządzenie dotyczące dołączania do rozliczanej Delegacji biletów przejazdu wystawianych przez przewoźnika,
- ? powyższe restrykcje i obostrzenia obowiązują oraz dotyczą Delegacji wystawianych pracownikom biura Okręgu PZN, funkcyjnym z terenu przybywającym na Plena i Prezydium Okręgu PZN, posiedzenia OKR, członków reaktywowanej Sekcji Niewidomych Diabetyków i innych, którym Delegacje wystawia i rozlicza Okręg PZN.

Podjęto decyzję o tym, że koszt dojazdów na miejsca zbiórki oddelegowanych członków z poszczególnych Kół PZN - np. na wyjazdowe Plena lub inne – leży w gestii Kół PZN, a nie Okręgu wedle wewnętrznych praktykowanych przez nie zarządzeń.

Jeśli Delegację dla swojego reprezentanta wystawia Koło PZN, to realizacja wypłaty diety leży w gestii ich możliwości i zgromadzonych zasobów finansowych – i oczywiście – wchodzi w koszty Koła PZN.

Ponadto wystosowano **Apel do Zarządów Kół Terenowych PZN** o jak najrychlejsze dokonywanie wpłat bieżących składek PZN, które mogą diametralnie zmienić sytuację finansową Okręgu PZN.

Skarbników Kół PZN – lub ludzi pobierających składki oraz wypełniających Listy wpłaty składek – **zobowiązuje się**, aby w comiesięcznym **Raporcie kasowym** dostarczali do biura Okręgu PZN ostatnio wypełniane **Listy wpłaty składek** wraz z przeliczoną gotówką wedle klucza: **40%** składek członkowskich dla Okręgu PZN i **100%** za Legitymacje PZN bez względu na to, ile fizycznie nazwisk figuruje na aktualnie realizowanym zestawieniu.

Zdecydowano, aby z dniem 15. 01. 2008r. - z powodu ogromnych zaległości płatniczych za pobrany sprzęt rehabilitacyjny z magazynu Okręgu PZN i nie wywiązywanie się w terminie przez niektóre Zarządy Kół PZN z obowiązku płatniczych odpowiedzialni za tego typu transakcje **pracownicy biura Okręgu PZN** tego typu **zakupy realizowali tylko za gotówkę**, celem likwidacji możliwości zamrażania na nieokreślony termin ogromnych sum pieniędzy, które są skumulowane w/w pobranym

sprzęcie. Jednocześnie przypomina się o obowiązku uregulowania należności za już pobrane i rozprowadzone pomoce rehabilitacyjne, za które w Kołach PZN już pobrano należności.

Zapewne wszyscy pamiętamy ewangeliczną maksymę: „*oddajcie, co cesarskie Cezarowi, a co boskie Bogu*”, więc pomyślmy refleksyjnie o wspólnym dobru, jakim jest Okręg Podkarpacki PZN, bez którego w pojedynkę jesteśmy niczym i bez którego wiele nie możemy zdziałać w trudnej działalności na rzecz człowieka z ograniczonym wzrokiem lub całkowicie go pozbawionego.

Inny komentarz do tej sytuacji jest zbędny.

<Zygflor>, 2008-01-15



„Warsztaty międzypokoleniowe”

- „Edycja 2007” - miejsce realizacji - Horyniec Zdrój.

Późno, bo późno, ale w końcu dziewczynom z biura Zarządu Okręgu Podkarpackiego PZN - na Ich wniosek napisany jeszcze wiosną - w końcu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich (FIO) przyznał dofinansowanie na projekt o nazwie: „*Niewidoczna, ale odczuwalna bariera między generacjami. Jak ją złamać? - Warsztaty międzypokoleniowe dla niewidomych i słabowidzących*”.

Rekrutacja uczestników na owo przedsięwzięcie przebiegała w iście sprinterskim tempie. Największe trudności sprawiło zwerbowanie młodych uczestników - czyli tych do 27 roku życia, gdyż w ten czas młoda generacja ma się uczyć, studiować lub pracować. Jednak dla młodej koordynator projektu – Anny Chęć – w tym przypadku nie było żadnych problemów, których nie mogłaby pokonać. Nie wiem czym „skusiła” młodych, którzy „zawiesili” swoje

zajęcia na uczelni lub w szkołach i dali się zwerbować do udziału w drugiej edycji tego projektu, ponieważ wraz z Nią pojawili się w Zdroju.

To „*pod Jej komendą*” w pierwszej połowie grudnia 2007r. w Horyńcu Zdroju w pensjonacie „Dukat” zrealizowano to, od kilku chwil omawiane przedsięwzięcie.

Jedynym kryterium było – oczywiście należeć do PZN – i spełnić następujące warunki: wiek od 17 do 27 lat – młodzież, a przedstawiciele II grupy – czyli seniorzy - musieli mieć skończony 57 rok życia. Szkoda, że w tym roku w tych Warsztatach nie mogli uczestniczyć przedstawiciele średniego pokolenia – tak jak to przed rokiem zasugerowała Stanisława Prucnal - , bo to poza ich plecami – czyli korzystając z braku przedstawicieli mojej generacji – „młodzi i starzy” pomiędzy sobą – tak domniemywam - dogadali się i na pewno wszelkimi nieporozumieniami obciążyli nieobecnych (*tylko tacy nie mają głosu*).

Dość już moich dywagacji i czas przejść do rzetelnego omówienia tego, co w ten czas działo się w „Dukacie” w relacji koordynator projektu oraz kilku uczestników Warsztatów.

Ania Chęć – pomysłodawca i koordynator tego przedsięwzięcia swoją relację z ich przebiegu rozpoczęła od przedstawienia harmonogramu Międzypokoleniowych Warsztatów – ostatniej imprezy przeprowadzonej przez Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN w 2007r.

Czas pobytu w Horyńcu Zdroju podzieliłam na etapy - dni - każdemu z nich nadając nazwę – powiedziała Ania.

Dzień Organizacyjny - po zakwaterowaniu się i po wykładzie prof. Henryka Pietrzaka rozpoczął się od wypełniania Ankiety, w której każdy uczestnik określił swoje oczekiwania związane z tym przedsięwzięciem oraz zdradził swoje stanowisko odnośnie przeciwnej jemu generacji. Wieczorem tegoż dnia rozpoczęto trzydniowy warszatabowy „Turniej pokoleń”, który – tak na marginesie – zakończył się remisem.

„Dzień wiedzy i historii” – mówi Ania. Rozpoczął się przedobiednią wycieczką do Obozu Koncentracyjnego w Bełżcu; miejsca martyrologii – przede wszystkim - Żydów polskich oraz z Europy środkowowschodniej. Podczas dojazdu i powrotu do bazy – poznawaliśmy historię regionu i poszczególnych miejscowości, przez które przejeżdżaliśmy. Po południu rozpoczął się konkurs wiedzy o

konkurencyjnej generacji. Polegało to na tym, że przedstawiciele każdej z nich zadawali po 10 pytań, na które „seniorzy” – jak też „juniorzy” - musieli nawzajem sobie odpowiadać. Obiektywnie należy ocenić – podsumowuje Pani Koordynator - , że pytania nie były zadawane „fer” i te zajęcia tylko skłóciły całe towarzystwo. Temat nie sprawdził się – i jeżeli Warsztaty będą kontynuowane – wymaga modyfikacji. Również i w tym dniu kontynuowano rozgrywki warcabowe.

„Dzień rękodziela artystycznego”. Tego dnia cały stan osobowy (było nas 40 osób) został podzielony na dwie grupy, które naprzemian brały udział w zajęciach robienia na drutach oraz szydełkowania prowadzonych przez Annę Kowal z Koła PZN Rzeszów. Drugą pracownię prowadziła Anna Grabowiec z Koła PZN Leżajsk – jak wszystkim wiadomo – „wyspecjalizowana” w robieniu z bibuły, papieru i jesiennych liści – pięknych kwiatów i bukietów. Tuż przed wieczornym posiłkiem odbył się konkurs dekorowania stołów (przydadzą się te umiejętności podczas Świąt Bożego Narodzenia).

„Dzień tańca i muzyki”. W tych zajęciach bardzo pomogła mi Pani Emilia Giedlarowiec, która m.in. prowadziła naukę śpiewu i zastosowała nieznane mi sposoby, „aby każdy z nas mógł coś współbiednikom zaśpiewać”. Po obiedzie odbył się kulig do Nowin Horynieckich. W tymże dniu - po kolacji - przeprowadziłam konkurs p.n. „Jaka to melodia”, który w końcowym efekcie zintegrował wszystkich uczestników.

W ostatnich zdaniach wywiadu na temat relacjonowanego przedsięwzięcia Anna Chęć dodała: „Jeszcze raz pragnę z całego serca podziękować za wyświadczoną mi pomoc Paniom: Annie Kowal, Annie Grabowiec, Emilii Giedlarowiec oraz Marii Gawaluch za nadzorowanie i przeprowadzenie Turnieju w 100-połowe warcaby.

Całe przedsięwzięcie zakończyło – tak jak je zainauguowało - pisanie anonimowo ankiet, w których każdy z uczestników mógł uwzględnić proponowane własne zmiany do toku i przebiegu następnego takiego spotkania, pochwalić się własnymi osiągnięciami i spostrzeżeniami. „Chyba opowiedziałam ci wszystko” – wyszeptła umęczona Pani Koordynator.

Uszanowałem Jej stan, a chcąc zgłębić temat o wrażenia zapytałem uczestników Warsztatów.

Wykorzystując fakt, iż mieszkam na linii Rzeszów – Horyniec w dniu Ich wyjazdu ze Zdroju „zabrałem się” z p. Bogdanem - naszym przewoźnikiem -, aby po drodze „zasięgnąć języka” na temat dopiero co ukończonych Warsztatów.

Z łatwością udało mi się porozmawiać z kilkoma seniorami, którzy mieli bardzo ciekawe i konstruktywne spostrzeżenia, uwagi i wnioski na przyszłość. Trudniej – i tym samym gorzej – przedstawia się efekt moich rozmów z „młodymi”, z których jedynie Natalia i Ania udzieliły ciekawych i konstruktywnych wypowiedzi. Obie –w pierwszych słowach – *„wyraziły wdzięczność Pani Ani Chęć za zabranie ich do Horyńca i dzięki Niej przeżyciu kilku wspaniałych dni. Zauważyły, że stworzoną przez Nią atmosferę, sposób realizacji zajęć oraz trafnie dobraną tematykę na pewno będą długo rozpamiętywać. Rozmarzone powiedziały: dopiero teraz zżyłyśmy się i zintegrowały z innymi, a już nadszedł czas odjazdu i powrotów do domu”*.

Jak zauważyłem, to bardzo ciekawą i dogłębną interpretację oraz istotę Warsztatów międzypokoleniowych znalazłem w uwagach i wypowiedziach seniorów. Stanisława z Krosna zauważyła, *„że - w/g niej - przedsięwzięcie tylko w części odniosło zamierzony cel. Za sukces uważa to, że Jej generacja udowodniła młodym, że z dysfunkcją wzroku można żyć, rozwijać się – i pomimo kalectwa – osiągnąć jakąś pozycję w społeczeństwie. Na pytanie: „Co zyskaliście od młodych? – odpowiedziała: „Egzystując z nimi odmłodziłiśmy się, nabraliśmy ochoty i zapału do życia. Bawiąc się wśród nich i z nimi zyskaliśmy werwę i inne spojrzenie na otaczającą nas rzeczywistość ... w myśl zasady: Z kim przystajesz, ... to takim się stajesz! (uśmiech).*

W podobnym tonie wypowiedział się Gustaw z Rzeszowa, który dodał: *„Czuję się lekko odmłodzonym, udało mi się pozbyć kilku stereotypów o młodym pokoleniu i to zawdzięczam Warsztatom i przewspaniałej Pani Koordynator”*.

Henryk z Mielca zdradził spostrzeżenie o treści: *„Uważam, że Warsztaty przeprowadzone w takim doborze przeciwstawnych sobie krańcowo generacji*

poprzez bliski kontakt i współzawodniczenie spowodowało, że seniorzy musieli dorównywać młodszym, zaś juniorzy byli zmobilizowani do nabrania powagi. Wzajemna rywalizacja udowodniła, że starsi jeszcze ciągle sobą coś reprezentują i można się na nich wzorować”.

Dwie Anny – instruktorki rękodzieła – „wyraziły swoje ukontentowanie tym, że udało im się zainteresować – przynajmniej część uczestników – tym, co One od lat w zaciszu domowym, w różnego rodzaju zajęciach i pokazach świetlicowych – z wielkim pietyzmem – robią, dziergają – jednym słowem: propagują”.

Z bogactwa wypowiedzi „starszych” przytoczę wypowiedz Marii z Tarnobrzega. Stwierdzam, że jej refleksje spuentują oraz podsumują omawiane Warsztaty międzypokoleniowe.

Maria powiedziała: „w Warsztatach międzypokoleniowych uczestniczę po raz drugi. To dzięki nim zmieniłam zdanie o młodzieży. Okazuje się, że i oni sobą również reprezentują jakieś pozytywy, a zadaniem starszych jest pomóc im w ich wydobyciu oraz rozwinięciu pozytywnych cech u młodej generacji. Z tego punktu widzenia Warsztaty międzypokoleniowe wydają się być trafionym przedsięwzięciem i uważam je za pożyteczne. Wspólny pobyt, zakwaterowanie oraz wspólna realizacja zakładanych zadań, to możliwość wzajemnego poznania się i zrozumienia. Jest to wielki aspekt pedagogiczny tego przedsięwzięcia”.

Przepraszam Helenkę, Zofię i inne osoby za to, że nie cytuję ich wypowiedzi, które powielalyby się w tej relacji.

Z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że obserwując powracającą z kilkudniowego pobytu w Horyńcu – Zdroju reprezentację seniorów odniosłem wrażenie, że oni rzeczywiście bardzo dużo zyskali na tym, co zaoferował im Zarząd Okręgu PZN, bowiem byli zadowoleni, dowcipni i uśmiechnięci; słowem: tryskali zdrowiem. Podobny poziom zadowolenia reprezentowało kilka dziewczyn, które nie ukrywały swojego zadowolenia z kilkudniowego pobytu w takim towarzystwie w tak uroczym zakątku regionu.

Czyżby młodzi zagubili się i nie umieją docenić okazji, chwili, nie umieją chwytać życia pełnymi garściami, delectować się nim? A może, żeby do tego dojrzeć, do tego trzeba zestarzeć się? Są to tylko moje spostrzeżenia. Być może dogłębniej na nie odpowiedzą ankiety, które odpowiednio opracowane i zinterpretowane odpowiedzą nam wszystkim coś więcej na temat celowości, korzyści i aspektów pedagogicznych tego przedsięwzięcia, które od jego zarania z wielkim zaangażowaniem pilotuje - bardzo młoda wiekiem, lecz nad wiek mentalnie dojrzała - Anna Chęć.

<Zygflor>, 2007-12-19



BD Center
Consulting



Rzeszów, 2007

„Niewidoczna ale odczuwalna bariera między generacjami.

Jak ją złamać? – Warsztaty międzypokoleniowe dla niewidomych i słabowidzących”

(Raport z badań - Sabina Walawender, Krzysztof Malicki)

Wstęp.

Niniejszy raport jest wynikiem analizy kwestionariuszy ankiety zrealizowanych w trakcie warsztatów międzypokoleniowych pt. „Nie widoczna ale odczuwalna bariera między generacjami. Jak ją złamać? – Warsztaty międzypokoleniowe dla niewidomych i słabowidzących”. Warsztaty

odbyły się w Horyńcu Zdroju w miesiącu grudniu 2007 r. Ze względu na liczebność próby (18 kwestionariuszy wśród młodzieży oraz 22 wśród seniorów) badanie miało wyłącznie charakter sondy. Zastosowano w większości pytania otwarte.

CZĘŚĆ I

Charakterystyka wyników badania za pomocą kwestionariusza ankiety dotyczącej młodzieży do 27 roku życia.

Wśród opinii na temat organizacji obozu integracyjno-zapoznawczego młodzieży i seniorów dominują głosy zdecydowanie pozytywne. Młodzież najczęściej oczekiwała, że wspólny wyjazd pomoże jej spojrzeć na świat z perspektywy osób starszych, wpłynie znacząco na polepszenie kontaktów międzypokoleniowych, pozwoli zrozumieć jak seniorzy odbierają współczesność. Liczne były też wypowiedzi sygnalizujące o oczekiwaniu „dobrej zabawy” oraz wskazujące konkretne czynności, których respondenci mieli nadzieję się nauczyć (jak np. robótki ręczne czy gra w warcaby).

Oczekiwania co do nabytych umiejętności wyraźnie skupiają się na sferze mądrości życiowej seniorów i ich sposobie myślenia. Jedna z ankietowanych osób ma nadzieję na uzyskanie *„takiej cierpliwości do nich jaką oni mają do nas”*. Poza licznymi postulatami takimi jak choćby nauka cierpliwości, dla młodzieży liczy się też poznanie doświadczeń seniorów (w tym również opowieści przybliżających czasy ich młodości, panującej wtedy mody czy popularnej muzyki) oraz doświadczenie pogody ducha grupy starszych uczestników.

W kwestii wymiany doświadczeń młodsza grupa badanych chce odwdziżyć się wprowadzeniem seniorów w świat nowych technologii, obsługi komputera czy zaprezentowaniem nowych funkcji telefonu komórkowego (z zaznaczeniem, że podstawowe zasady działania tego urządzenia na pewno są już znane starszej grupie uczestników obozu). Taki rodzaj rewanżu deklaruje co trzeci badany. Co czwartej osobie zależy natomiast na utrwaleniu dobrego wizerunku ludzi młodych, pokazaniu że mimo różnicy wieku są dobrymi partnerami do rozmowy, nawet jeśli wymaga to wtajemniczenia drugiej grupy w tajniki slangu młodzieżowego. Pozytywne nastawienie i zdecydowanie w sprawie przekazywania swoich umiejętności, osoby z młodszej grupy potwierdzają zobowiązaniem do wymienionych wyżej działań w 84%. Nawet niezdecydowani deklarują: *„nie wiem czego chcą [seniorzy], ale z chęcią pomogę we wszystkim w czym będę umiał”*.

Rozkład odpowiedzi w kwestionariuszach rozdanych po odbytych obozie uwidacznia, że główne założenia poczynione przed wyjazdem, przez ludzi młodych zostały zrealizowane, jednak w nieco innej formie niż deklarowano na początku. Połowa badanych starała się przybliżyć seniorom świat młodzieży głównie poprzez przekazywanie informacji na temat współczesnej kultury czy naukę tańca nowoczesnego oraz dzielenie się własnymi doświadczeniami. 25% osób ujawniło, że nie było w stanie zaoferować niczego starszej grupie. Obóz spełnił w stopniu zadowalającym oczekiwania tylko połowy osób z tej grupy. Stanowią one jednak mniejszość. Przeważająca liczba uczestników obozu integracyjno-zapoznawczego zaspokoila swoje oczekiwania co do jego przebiegu w bardzo dużym i dużym stopniu.

Deklarowane nabyte na obozie doświadczenia pokazują, że prawie 80% młodzieży zdobyła więcej umiejętności praktycznych, związanych z przedmiotem zajęć (układanie kwiatów z bibuły, nauka piosenek ludowych, gra w warcaby) niż z wymianą doświadczeń życiowych. Pojawiły się jednak następujące stwierdzenia: „*można się dobrze bawić nawet jeśli fizycznie się starzejemy*”, „*podział na seniorów i młodzież jest sztuczny*”, „*mimo różnicy wieku można znaleźć wspólny język*”. Świadczą one o tym, że wśród części uczestników przeważała idea integracji międzypokoleniowej, pozwalającej zapomnieć nawet o odgórnym podziale uczestników, niezbędnym do przyporządkowania chętnych do odpowiednich grup podczas rekrutacji.

Jedno z zagadnień badania dotyczyło zainteresowań i sposobów spędzania wolnego czasu przez ankietowaną młodzież. Wśród najczęstszych wyborów wymienić można rozrywki związane z aktywnymi formami zajęć (jak spacer, jazda na rowerze czy taniec), które preferuje co piąty badany. Popularne są też spotkania z rówieśnikami, pogawędki z przyjaciółmi czy „komunikowanie się z ludźmi” (co szósty badany).

Niewiele mniej osób preferuje zainteresowania związane z komputerami i Internetem oraz słuchanie muzyki (jedna z osób zajmowała się również jej tworzeniem).

Wśród swych mocnych stron i specjalnych uzdolnień większość badanych wymienia cechy charakteru jak choćby wrażliwość, poczucie humoru, otwartość czy dystans do życia. Sporadycznie pojawiają się osoby twierdzące, że należy do nich wykonywana praca. Pozostali twierdzą, że są nimi zajęcia w ogólnej opinii uważane za charakterystyczne dla sposobów na spędzanie wolnego czasu (na co wskazywali też sami badani) np. taniec, muzyka czy czytanie książek.

Większość respondentów zgadza się ze stwierdzeniem, że w wyniku warsztatów i kontaktu z innymi uczestnikami poszerzyło swe zainteresowania, co czwarty natomiast skłania się ku odpowiedzi negatywnej. Zdecydowanie mniej licznie reprezentowana jest natomiast grupa utrzymująca, że za sprawą warsztatów nie wzbogaciła horyzontu swoich zainteresowań. Prawie

90% respondentów wymienia wśród nowych, nie uwzględniane wcześniej nawet w oczekiwaniach dotyczących warsztatów (wyjątkiem są przypuszczenia dotyczące nauki pieśni ludowych i kursu robienia na drutach), są to: robótki ręczne, plastyczne prace manualne, czy gry planszowe. Na pytanie o nowo nabyte umiejętności, odpowiedzi zasadniczo pokrywają się ze wspomnianymi wcześniej „warsztatowymi” zainteresowaniami. Wyjątkami są zdania dotyczące nawiązywania kontaktu z seniorami, przewodnictwa osób niewidomych czy szacunku dla każdego człowieka. Są one o tyle cennymi stwierdzeniami, że przed warsztatami pojawiały się spostrzeżenia typu: *„nigdy nie miałam okazji przez dłuższy czas pomieszkać z osobami starszymi”*.

Jeszcze przed rozpoczęciem obozu respondenci poproszeni zostali o wypowiedzenie się na temat oczekiwanych zainteresowań seniorów. Zdecydowanie przeważały opinie, że ich ulubionym zajęciem jest czytanie książek i oglądanie telewizji. Kolejne stwierdzenia dotyczyły przekonania o religijności starszej grupy, wymieniano takie jej przejawy jak częste modlenie się, chodzenie do kościoła czy słuchanie religijnych radiostacji. Dominował również pogląd o towarzyskości seniorów i o ich przywiązaniu do rodziny – szczególnie do wnucząt. Otwartość przejawiała się natomiast według respondentów choćby poprzez umiejętność opowiadania ciekawych historii ze swojego życia, czy plotkach. Część ankietowanych zaznaczała, że po kobietach z grupy seniorów spodziewa się głównie zamiłowania do gotowania, pieczenia i robótek ręcznych, natomiast po mężczyznach oglądania telewizji i rozwiązywania krzyżówek. Wymieniano również spacerowanie i uprawianie ogródka. Za dziedziny w których ich zdolności są najbardziej znaczące większość badanych uznała dawanie dobrych rad, pouczanie, przekazywanie wiedzy, umiejętność słuchania. W tej dziedzinie pojawił się jednak jeden głos negatywny (*„potrafią czepiać się o rzeczy o których nie mają pojęcia”*), jest to jednak przypadek marginalny. Wśród umiejętności praktycznych najczęstszym wyborem są zdolności kulinarne i szydełkowanie.

Twierdzenia na temat zainteresowań seniorów zmieniły się po zakończeniu obozu. Zostały uzupełnione o zachowania, jakie młodzież miała okazję obserwować podczas wspólnych zajęć - najczęściej wskazań otrzymały prace manualne (robienie na drutach, szydełkowanie), kolejne to gra w warcaby, szachy, śpiew, taniec - i na podstawie rozmów odbytych ze starszą grupą: pojawiają się jednostkowe zdania wymieniające takie dziedziny jak polityka, muzyka, oglądanie seriali. Również z danych otrzymanych po zakończeniu warsztatów wynika, że młodzież poszerzyła swoją wiedzę na temat rzeczywistych umiejętności seniorów, choć wypowiedzi znów dotyczyły przede wszystkim przedmiotów warsztatów integracyjnych. Zdecydowanie największą popularnością cieszyły się robótki ręczne (w tym szydełkowanie), podobnie śpiewanie piosenek ludowych, nieco mniej respondentów uważa członków starszej grupy za doskonałych graczy (chodziło głównie o szachy i warcaby 100polowe), czy tancerzy. Jedynie 12% badanych uznało, że najmocniejszą stroną seniorów jest dawanie dobrych rad czy przekazywanie własnych doświadczeń życiowych. Dwie osoby wyraziły swój negatywny stosunek odnośnie umiejętności

seniorów – stwierdziły, że „*najlepiej potrafią narzekać*”. Taka sama liczba zauważyła jednak specyficzną pogodę ducha jaką cieszą się osoby starsze, przytaczając za przykład wspólne śpiewanie piosenek i to, że potrafią swym zachowaniem zachęcić do zabawy całą grupę.

Ostatnia część badań dotyczyła wniosków, postulatów i opinii badanych po przebytych obozie integracyjno-zapoznawczym. Na pytanie: Czy zawarłeś znajomość którą chciałbyś kontynuować? 47% uczestników obozu odpowiedziało tak, z zastrzeżeniem, że są to osoby z grupy młodzieży. Pozostałe 53% również ma nadzieję kontynuować towarzyskie kontakty, jednak zarówno z młodzieżą jak i seniorami. Jeszcze bardziej pozytywne odczucia na temat integracji międzypokoleniowej towarzyszą uczestnikom w kwestii doboru grup które miałyby uczestniczyć w następnym obozie. Aż 81% wyraża nadzieję, że w kolejnym przedsięwzięciu tego typu udział będą brać przedstawiciele różnych grup wiekowych.

Według wyborów samych uczestników, zajęciami, które usatysfakcjonowały największą ich liczbę, były konkursy zaproponowane przez organizatorów, w tym te dotyczące wiedzy ogólnej i muzyczne. W ten sposób wypowiedziała się prawie połowa uczestników. Po 19% wszystkich wskazań otrzymały gra w warcaby i układanie kwiatów z bibuły. 10% wypowiedzi dotyczyło wyjazdowych elementów warsztatów, a wśród nich wymieniono kulig czy zwiedzanie obozu koncentracyjnego w Bełżcu. Pojedyncze odpowiedzi przywoływały wspólne dancingi czy pożegnalną, uroczystą kolację. Jednocześnie 14% uczestników chciałoby aby w przyszłości na podobnych obozach odbywały się kursy nauki tańca i aby tworzono więcej okazji ku zaprezentowaniu nabytych umiejętności. Podobna liczba osób wyraża postulat większej integracji międzygrupowej, wspomina że seniorzy i młodzież powinni mieć więcej okazji do współpracy, przy czym jedna z osób podkreśla, że należałoby skupić się na równych zasadach uczestnictwa, sugerując że zbyt często ustępowano osobom starszym ze względu na ich wiek. Kolejne opinie dotyczą kwestii organizacyjnych, między innymi wydłużenia czasu trwania obozu. Kilka odpowiedzi odnosi się do związanej z tym faktem kwestii większej ilości czasu wolnego. Pojedyncze głosy postulowały bardziej rozważny wybór ośrodka, czy potrzebę zatrudnienia w przyszłości osoby która specjalizuje się we współpracy z osobami niewidomymi. Przeważają jednak opinie pozytywne typu *"obóz był ciekawie zorganizowany, czas był wypełniony ciekawymi zajęciami"*.

Na podstawie powyższych informacji uzyskanych od uczestników międzypokoleniowych warsztatów integracyjno-zapoznawczych można zaryzykować stwierdzenie, że zdecydowana większość obozowiczów wyzbyła się stereotypów i poczucia dystansu w stosunku do osób starszych. Wielu uczestników żałowało, że wymiana doświadczeń i wspólna zabawa trwała tak krótko. Prawie 90% uczestników nauczyła się czegoś nowego podczas warsztatów. Mimo że większość odpowiedzi dotyczy umiejętności praktycznych, nie można lekceważyć wzrostu wiedzy

na temat zwyczajów seniorów. Przed warsztatami przeważnie byli oni postrzegani jako osoby często modlące się i spędzające czas na gotowaniu czy oglądaniu telewizji. Po warsztatach opinie te wzbogaciły się o twierdzenia na temat specyficznych form życia towarzyskiego jakie preferują, jak na przykład sentymentalne opowieści czy plotki (wcześniej mówiono o silnych związkach z rodziną), czy też o te na temat umiejętności rywalizacji podczas konkursów. Doceniano mądrość życiową starszej grupy, umiejętność dawania dobrych rad a w zamian odwdzięczano się wprowadzaniem ich w świat nowych technologii czy nawet współczesnego tańca. Postulaty na temat organizacji warsztatów sugerują potrzebę dostosowania planu zajęć do możliwości uczestników.

CZĘŚĆ II

Charakterystyka wyników badania za pomocą kwestionariusza ankiety

(zbiorowość seniorów)

Idea organizacji warsztatów międzypokoleniowych łączących wypoczynkowe zajęcia integracyjne seniorów oraz młodzieży jeszcze przed ich rozpoczęciem spotkała się ze zdecydowanie pozytywną oceną badanych seniorów. Pełna akceptacja dla takiej formy spędzania wspólnie czasu w trakcie warsztatów uległa potwierdzeniu w deklaracjach respondentów oceniających ich przebieg już po ich zakończeniu „zdecydowanie pozytywnie” (18 na 21 udzielonych ocen, w pozostałych jako „pozytywnie”). Charakterystyczny był brak jakichkolwiek opinii negatywnych oraz cechujących się dystansem lub rezerwą.

Oczekiwania wobec warsztatów formułowane przez seniorów jeszcze przed ich rozpoczęciem w ponad połowie przypadków wyrażały nadzieję na wspólne porozumienie obu grup pokoleniowych oraz wzajemne poznanie osób o skądinąd odmiennych doświadczeniach życiowych. W pozostałych przypadkach oczekiwano wobec warsztatów miło i przyjemnie spędzonego czasu, nawiązania nowych znajomości oraz zdobycia nowych wiadomości. Zadane już po warsztatach pytanie o to, w jakim stopniu warsztaty spełniły oczekiwania uczestników, w 16 z 21 udzielonych odpowiedzi wskazały na „bardzo duży” stopień spełnienia oczekiwań, w dalszych 5 przypadkach stopień spełnienia oczekiwań określono jako „duży”. Nie zanotowano opinii o niespełnieniu oczekiwań.

Uzyskane w tej części odpowiedzi zwracają uwagę szczególnie w kontekście kolejnych pytań kwestionariuszowych zadanych respondentom. Na sformułowane jeszcze przed warsztatami pytanie o to, czego seniorzy chcieliby się nauczyć od współuczestników, w jednej trzeciej

udzielonych odpowiedzi wskazywano na silną potrzebę poznania poprzez młodzież nowinek technicznych a zwłaszcza obsługi komórek i Internetu. W podobnej ilości należy wskazać głosy wyrażające nadzieję na lepsze poznanie młodszego pokolenia. Co szczególnie charakterystyczne, już po warsztatach seniorzy jako główną nabytą umiejętność wskazywali na umiejętność gry w warcaby (8 na 21 odpowiedzi). Pozostałe głosy wskazywały na poznane aspekty zachowania młodzieży: przebojowość, pogodę ducha, optymizm. Odpowiedzi te w niewielkim stopniu korespondują ze sobą jednakże wskazują na interesujący fakt, iż oferta nawet w takiej formie uczestnikom warsztatów przypadła do gustu.

Nie mogły natomiast zaskoczyć odpowiedzi udzielone przez seniorów przed warsztatami na pytanie o to, co są w stanie przekazać młodzieży w trakcie ich trwania. W połowie przypadków wskazywano na własne doświadczenie życiowe oraz ukazanie młodym roli szacunku we wzajemnych relacjach. Wskazywano też na swe zdolności kulinarne jakimi starsi uczestnicy chętnie podzieliliby się z młodymi. Już po zakończonych warsztatach (na pytanie „Co sam zaoferowałeś młodzieży?”) więcej niż co trzeci senior wskazał zatem na rozmowę, konwersację „o tym co naprawdę ważne” jako główną wartość przekazaną młodzieży podczas wspólnego wyjazdu. Odpowiedzi te zwracają szczególną uwagę szczególnie poprzez fakt, iż w pozostałych przypadkach wskazywano raczej na umiejętności techniczno- manualne (robótki ręczne, warcaby, śpiew piosenek).

Osobnym blokiem kwestionariuszy były pytania dotyczące wzajemnych zainteresowań oraz stopnia ich zgodności z ofertą warsztatów.

Jeszcze przed warsztatami zadano respondentom pytanie o zainteresowania i ulubione sposoby spędzania wolnego czasu. Udzielone odpowiedzi potwierdzają raczej dominujący wizerunek seniora jako osoby spędzającej większość czasu na prowadzeniu domu (w tym gotowaniu), słuchaniu radia i muzyki, rozmowach z bliskimi, rozwiązywaniu krzyżówek, pielęgnacji ogrodu. Takie odpowiedzi zasadniczo dominowały w udzielonych jeszcze przed warsztatami. Korespondowały z nimi odpowiedzi na pytanie o „mocną stronę” seniorów-respondentów. Wskazywano tu najczęściej uzdolnienia kulinarne, majsterkowanie, robótki ręczne. Zwracały uwagę takie uzdolnienia jak fachowa znajomość prawa podatkowego czy pisanie recenzji książek, były to jednak sporadyczne przypadki. Co ciekawe, na pytanie, czy tymi umiejętnościami seniorzy chcieliby się podzielić z młodzieżą dominowały raczej głosy pełne rezerwy.

Już po warsztatach ponad 3 respondentów spośród seniorów zadeklarowało, że poszerzyła swe obecne zainteresowania. Jako nowe pola zainteresowań wskazywano przede wszystkim grę w warcaby, taniec, ręczne robótki. Kilka głosów podkreśliło znaczenie wyjazdu do niedawno

wybudowanego w nowej formie Muzeum byłego Obozu Zagłady w Bełżcu, m.in. miejscu eksterminacji większości rzeszowskich Żydów.

Jednym z zadań warsztatów było wzajemne poszerzenie wiedzy obu kategorii uczestników jakie brały udział w wyjeździe warsztatowym. Trzeba przyznać iż wzajemna wiedza o osobach młodych w trakcie warsztatów nie uległa znaczącym zmianom. Jeszcze przed warsztatami zadano seniorom pytania o to, co wiedzą o zainteresowaniach osób młodych, oraz co ich zdaniem najlepiej potrafią oni robić (pytania te powtórzono także po warsztatach aby sprawdzić czy postawy uległy jakimś zmianom) . Udzielone odpowiedzi zasadniczo i przed i po warsztatach nie różniły się zbytnio. Przed warsztatami seniorzy najczęściej wskazywali na pociąg osób młodych do komputera, Internetu oraz zabaw na różnego rodzaju imprezach a także zainteresowanie sportem w różnych formach (najczęściej poprzez oglądanie w telewizji). Co szczególnie w tym bloku zwracało uwagę, to kilka głosów podkreślających aktualnie występujące zjawisko potrzeby młodych do zdobywania wiedzy, nauki nowych umiejętności oraz fascynacji pracą służącą jednakże zasadniczo bardzo materialistycznym celom.

Odpowiedzi udzielone po warsztatach stanowiły w zasadzie powtórzenie poprzednio ugruntowanych opinii. Co ważne i godne podkreślenia, już po warsztatach w pewnej liczbie głosów zauważyć można było swoiste uznanie dla umiejętności młodego pokolenia („*potrafią wszystko*”).

Ostatni blok pytań kwestionariuszowych dotyczył kwestii oceny warsztatów oraz zawartych w ich trakcie znajomości oraz postulatów wobec następnych podobnych inicjatyw.

Co szczególnie godne podkreślenia (i zarazem bardzo optymistyczne) w 14 na 21 udzielonych odpowiedzi respondenci-seniorzy zadeklarowali po warsztatach, iż zawarli znajomość zarówno wśród seniorów jak i młodych uczestników warsztatów. Tak znacząca liczba odpowiedzi wskazuje, iż obie grupy wiekowe nie izolowały się w ich trakcie i poznanie nie ograniczało się jedynie we wspólnym uczestnictwie w warsztatowych zajęciach. Jednocześnie deklaracje te obejmowały chęć do kontynuowania zawartych już znajomości w okresie późniejszym, czyli już po zakończeniu warsztatów. Tylko w pięciu przypadkach seniorzy zadeklarowali, że zawarta znajomość dotyczyła tylko ich grupy wiekowej. Żaden uczestnik nie zadeklarował, że nie zawarł w trakcie warsztatów żadnej zasługującej na podtrzymanie znajomości.

Jednym z najważniejszych pytań kwestionariusza do uczestników warsztatów międzypokoleniowych było pytanie o postulaty usprawnień i poprawek w funkcjonowaniu odbytych już zajęć. Spośród udzielonych odpowiedzi dominowały głosy pełnego zadowolenia z oferty warsztatów. Pytanie o usprawnienia było pretekstem do wyrażenia o warsztatach pozytywnych

opinii („oby więcej takich spotkań”, „wszystko było dograne na ostatni guzik”). Zwracały uwagę głosy podkreślające fachowość i kompetencję opiekuna.

Podstawowym zastrzeżeniem jakie sformułowano wobec warsztatów był czas ich trwania. W pięciu odpowiedziach uczestników – seniorów zwrócono uwagę na kwestię krótkotrwałego okresu wspólnego pobytu. Zastrzeżenia te motywowano niemożnością utrwalenia zdobytych na warsztatach umiejętności („nie można było zainteresować się czymś dokładnie”, „dwa dni więcej czasu by nauczyć się rzeczy bardzo czasochłonnych”). Podkreślano także niezbyt fortunną porę roku postulując przeniesienie jej na okres wczesnej jesieni. W jednej w opinii czytamy, iż przyjemność wycieczek mącił strach przed poślizgnięciem się osób będących wszak ludźmi niewidomymi.

Zwróciła także uwagę jedna wypowiedź podkreślająca, iż harmonogram zajęć nie powinien powtarzać się z podobnym z poprzedniego roku. Jeden z głosów wyrażał dezaprobatę jednakże nie wobec warsztatów, a zachowania ludzi młodych („nie zdarzyło się żeby ktoś z młodych ukłonił się starszemu, aroganckie zachowanie młodych w czasie zajęć”).

Tak zorganizowana formuła warsztatów znalazła dodatkowe uznanie w odpowiedzi na kolejne pytanie kwestionariuszowe, o to z jaką kategorią wiekową chcieliby seniorzy w przyszłości odbyć podobne warsztaty. Niemal wszystkie odpowiedzi (20 na 21) deklarowały chęć do odbycia podobnych warsztatów zarówno z osobami w swoim wieku (seniorami) jak i młodzieżą. Tylko jedna osoba uznała, iż najwłaściwsze byłoby organizować takie warsztaty tylko z seniorami. Tak wysoki wskaźnik odpowiedzi w tym pytaniu wskazuje na duży stopień akceptacji dla formuły warsztatów oraz dużego otwarcia seniorów na wspólne zajęcia z osobami młodymi (pomimo pojawiających się tu i ówdzie opinii o niezbyt wyrobionych manierach oraz brakach w wychowaniu współczesnej młodzieży).

Ostatnie pytania kwestionariusza dotyczyło zabaw oraz imprez w trakcie warsztatów jakie uczestnikom podobały się najbardziej. Spośród odbytych zajęć bezapelacyjnie najlepsze opinie (porównywalna liczba głosów) uzyskały: gra w warcaby, zajęcia z dekorowaniem potraw, robienie kwiatów, wieczorek taneczny, szydełkowanie i innego rodzaju robótki ręczne. Co ciekawe, głosy były tu rozłożone dość równomiernie co wskazuje na to, że oferta znalazła w oczach uczestników warsztatów pełne uznanie.



Warto
wiedzieć

**Limity odliczeń w podatku
dochodowym od osób
fizycznych obowiązujące w
2007 roku.**

Odliczenia od dochodu.

Rodzaje wydatków :

** Wydatki na zakup leków, których stosowanie zalecił lekarz specjalista.*

Limit ulgi w 2007 r. – Nadwyżka wydatków ponad **100 zł** miesięcznie .

Podstawa: Art. 26 ust. 7a pkt 12 ustawy.

** Opłacenie przewodników osób niewidomych I lub II grupy inwalidztwa oraz osób niepełnosprawnością narządu ruchu zaliczanych do I grupy inwalidztwa.*

Limit ulgi w 2007 r. – do **2280 zł** – Jest to limit roczny.

Podstawa: Art.26 ust. 7a pkt 7 ustawy.

** Utrzymanie przez osoby niewidome I lub II grupy inwalidztwa psa przewodnika*

Limit ulgi w 2007 r. – do **2280 zł** – Jest to limit roczny.

Podstawa: Art. 26 ust. 7a pkt 8 ustawy.

** Używanie samochodu osobowego, stanowiącego własność (współwłasność) osoby niepełnosprawnej zaliczonej do I lub II grupy inwalidztwa lub podatnika*

mającego na utrzymaniu osobę niepełnosprawną zaliczona do I lub II grupy inwalidztwa albo dzieci niepełnosprawne, które nie ukończyły 16 roku życia, dla potrzeb związanych z koniecznym przewozem na niezbędne zabiegi leczniczo – rehabilitacyjne.

Limit ulgi w 2007 r. – do 2280 zł – Jest to limit roczny.

Podstawa: Art. 26 ust. 7a pkt 14 ustawy.

***Uwagi** do wszystkich podpunktów: Ulgi na cele rehabilitacyjne przysługują osobom niepełnosprawnym bądź podatnikom mającym na utrzymaniu osoby niepełnosprawne, których dochód (tj. osób będących na utrzymaniu) nie przekracza **9120 zł** w 2007r.*

Co nieco o tegorocznym odliczeniu 1 % od podatku:

Wreszcie uproszczono odpowiednie procedury i dzielenie się pieniędzem

jest znacznie uproszczone.

*W zeznaniu podatkowym za 2007 rok podatnik wpisuje nazwę organizacji, jej numer **KRS** oraz kwotę stanowiącą maksymalnie **1%** swoich zapłaconych w 2007r. pieniędzy. Urząd Skarbowy sam prześle wskazanej przez nas organizacji kwotę **1%** naszego podatku.*

Drodzy Podatnicy !

Przekazując **1% swojego podatku możesz wesprzeć:**

Polski Związek Niewidomych

Okręg Podkarpacki

Numer **KRS** organizacji: **0000037306**

Nr naszego konta bankowego: **57 8642 1126 2012 1119 1575**
0001

**Uczyńcie to sami, namówcie do tego rodzinę, znajomych,
wolontariuszy oraz sympatyków naszej organizacji!**

Ważna informacja!

***Wskazane jest - przy przekazywaniu 1% odpisu od podatku za 2007 r. –
, by w rubryce <Inne informacje, w tym ułatwiające kontakt z
podatnikiem>, wpisać, że naszą decyzją przekazujemy nasz 1%
podatku na konkretne Koło Terenowe PZN.***

***Np. Zygmunt Florczak z Oleszyc zaznacza, że swój 1% przeznaczą na
rzecz Koła PZN w Lubaczowie.***

Po 1 maja 2008 - czyli po ostatecznym terminie składania zeznań podatkowych (PIT) i ich zaakceptowaniu przez Urzędy Skarbowe - każdy Zarząd Kola PZN przelewem otrzyma sumę pieniędzy, która z jego terenu została wpłacona na konto Okręgu PZN. W naszej sytuacji tylko Okręg PZN posiada status Organizacji Pożytku Publicznego – OPP - i tylko w ten sposób tę możliwość możemy wykorzystać na korzyść naszych Kół PZN.

<Zygflor>, 2007-12-23



Serwis sportowy

? *aktualności sportowe Okręgu*

Podkarpackiego PZN .

W dniach 2 – 7 grudnia 2007r. w miejscowości Ignaki koło Białegostoku zostały przeprowadzone rozgrywki o **Puchar Polski niewidomych i słabowidzących w warcabach 100-polowych.**

Imprezę zorganizował i zrealizował istniejący od dwóch lat **Związek Kultury Fizycznej „OLIMP” z Warszawy.**

Relacjonowane poniżej rozgrywki były pierwszym tego

przedsięwzięciem rangi krajowej zainicjowanym przez wspomniany Klub.

W zawodach uczestniczyło ogółem 26 zawodników z całej Polski, Okręg Podkarpacki był reprezentowany przez 6 zawodników.

Pierwsze miejsce w generalnej klasyfikacji tych rozgrywek zdobył **Jan Sekuła** zdobywając **18** pkt.

Spośród zawodników reprezentujących PKSiRNiS „**Podkarpacie**” najwyższą lokatę zdobył **Jan Cebula** - z Koła PZN Mielec -, który zdobywając **11** pkt. tym samym plasował się na **5 pozycji** w generalnej klasyfikacji tych rozgrywek.

W rywalizacji kobiet najwyższe osiągnięcie uzyskała **Maria Gawaluch** – z Koła PZN Łańcut -, która w swojej kategorii zajęła **I miejsce** równocześnie plasując się na **6 miejscu** w ogólnej klasyfikacji zawodów, - czyli tuż za Józefem Cebulą.

Na uwagę zasługuje fakt, że w pierwszej dziesiątce rozegranego Pucharu Polski znalazło się 4 warcabistów reprezentujących PKSiRNiS „**Podkarpacie**”, gdyż **7 miejsce** w zawodach wywalczył **Tadeusz Niemczak** – z Koła PZN Łańcut – gromadząc **10** pkt., zaś na **9 miejscu** uplasował się **Zenon Sitarz** - z Koła PZN Rzeszów -, który w tych zawodach również zdobył **10** pkt.

Wszystkim zawodnikom biorącym udział w rozgrywkach pierwszej edycji o „Pucharu Polski niewidomych i słabowidzących” składamy serdeczne gratulacje i życzymy osiągnięcia w 2008r. jeszcze lepszych wyników sportowych – ze zdobyciem Pucharu Polski włącznie. Wierzymy w naszych zawodników, bo to świetni warcabiści potrafiący zdobywać czołowe lokaty w zawodach, w których uczestniczą.

Mamy nadzieję – i tego im jeszcze raz życzymy -, żeby rok 2008 był dla nich pasmem sukcesów i okresem kolekcjonowania wszelkich możliwych splendorów, które wynagrodzą im włożone w uprawianą dyscyplinę sportu masę wyrzeczeń, częstych okresów rozłąki z rodziną oraz podporządkowania ich życia umiłowanym przez nich warcabom.

Koleżanki i Koledzy! Powodzenia w 2008 roku !

Materiał nadesłał: Stanisław Guzicki,

Mielec 2008-01-02

Witryna poetycka

*W tym miesiącu nasz kącik poetycki powinien być zdominowany przez utwory omawiające - początkując miesiąc - święto **Matki Boskiej Gromnicznej** oraz świeżo zaszczerpione na polski grunt - **Walentynki**. Gdyby dobrze przyjrzeć się ich genezie, to można byłoby się dopatrzeć wspólnych analogii i cech, którymi są miłość, oddanie, poświęcenie – wreszcie przyjdzie na świat dziecięcia.*

Dlaczego łączę je razem ? Walentynki mogą wyzwolić ogromne uczucie – więź dwóch dusz – których wypadkową jest małżeństwo i przyjdzie na świat upragnionej trzeciej istoty - owocu miłości.

Wnikając w genezę pierwszego święta - 2 lutego, to wedle prawa mojżeszowego ów dzień wiązał się ze zwyczajowym oczyszczeniem matki po urodzeniu dziecka. Obrzęd ten później przyjęło chrześcijaństwo, a w dawnej Polsce zwał się on „wywodem”, czyli dniem oczyszczenia.

Oby wyzwolone uczucia i więzi sprowokowane tegorocznymi Walentynkami - a powstałe pomiędzy młodymi - układały się na wzór Świętej Rodziny, tj. aby były uczciwe, odpowiedzialne oraz głębokie. Z punktu widzenia biologicznych interesów Narodu należy życzyć, aby młode matki kilkakrotnie miały okazję przeżywać „święto oczyszczenia” – które współcześnie chyba należy skojarzyć i powiązać z chrzcinami?

„Matka Boża Gromniczna” autor: Izabela Kustron

Maryjo – tak niedawno nad Dzieciątkiem pochylona,

A dzisiaj z gromnicą w dłoni.

W naszym kraju w tylu pięknych postaciach jesteś czczona i uwielbiana

Matka Boża Gromniczna od klęski obroni.

Gromnica w ciężkich chwilach: nadzieja i obrona,

W dniu Święta Matki Bożej każda powinna być poświęcona.

Kiedy nad światem burza się sroży,

Gdy grom huczy po gromie

Gromnica – znak opieki Bożej, weź ją w swe dłonie

W czasie burzy, to nasza obrona.

W jej moc musisz uwierzyć,

Wówczas grom – potęga nieujarzmiona – nie śmie uderzyć.

Kiedy nadchodzi życia kres, smutny zgon

Pośród rozpacz, modlitwy i łez

Gromnicy płomień rozprasza smutku ciemności

Dla duszy, co przed Boga tron

Śpieszy drogą do wieczności.

W czasie srogiej zimy, niejedną wieś pod śniegiem otuloną

Jak dawna legenda głosiła,

Matka Boża gromnicą zapaloną

Od zgłodniałych wilków w każdą noc broniła

Dzisiaj zgłodniałe wilki żerują, co godność ludzką szarpią i targają.

Gromnicy się nie boją,

Widać godności sami nie wiele mają.

Od takich wilków Matko Ojczyznę broń,

Otocz nas opieką swą.

W gromnicę zawsze wierzyć trzeba,

To światłość Boża i symbol nieba.

„Walentynki” autor: Zuzanna Ostafin

Walentynki, Walentynki

Dla chłopczyka i dziewczynki

W tym dniu wszyscy się kochają,

Czułe słówka tak szeptają

Miłość w koło dziś króluje,

W oczach serca nam maluje

Ja Cię kocham – Ty mnie też

Chcesz buziaka ? – no to bierz.

Fotorejestracja: Warsztaty międzypokoleniowe

Edycja 2007.

Wspólne szydełkowanie



Rękodzieło artystyczne



Warcabowy turniej pokoleń



Kulig po lasach Jorynieckich



Wykład o różnicy pokoleń



Wizyta w muzeum

